

Imperialna chciwość na energię

Nicolás Maduro od dawna argumentował, że cierpienia Wenezueli i walka Palestyńczyków nie są oddzielnymi tragediami, lecz przejawami tego samego globalnego przestępstwa: imperialnej dominacji napędzanej nienasyconym głodem energii. W przemówieniu za przemówieniem Maduro potępiał to, co opisywał jako wspólny los narzucony przez agresję wspieraną przez USA – los, w którym suwerenne narody są pozbawiane autonomii, poddawane blokadom i karane za posiadanie zasobów pożądaných przez globalne mocarstwa. Historia potwierdziła teraz jego ostrzeżenia. Wenezuela i Palestyna jawią się jako równoległe ofiary drapieżnego dążenia Ameryki do paliw kopalnych – ropy, gazu i kontroli nad energią za wszelką cenę.

Wenezuela i Palestyna: Wspólny antyimperialistyczny front

Sojusz Wenezueli z Palestyną nie był retorycznym teatrem ani oportunizmem dyplomatycznym. Był fundamentalnym filarem chawizmu, odziedziczonym po Hugo Chávezu i podtrzymywany przez Maduro. Od objęcia urzędu w 2013 roku Maduro konsekwentnie przedstawiał okupację Palestyny jako nieodłączną od własnego oblężenia Wenezueli sankcjami i przymusem. Wenezuela zerwała stosunki dyplomatyczne z Izraelem w 2009 roku, dostarczała pomoc humanitarną podczas wielokrotnych kryzysów w Gazie i potępiała działania Izraela jako zbrodnie umożliwione przez mocarstwo USA.

Maduro wielokrotnie opisywał Gazę jako laboratorium zbiorowej kary – co, jak argumentował, odbijało się w ekonomicznym duszeniu Wenezueli przez sankcje USA. Oskarżał Waszyngton i jego sojuszników o umożliwianie „ludobójstwa” w Gazie, jednocześnie prowadząc „terrorizm ekonomiczny” przeciwko Caracas. W przemówieniu z 2024 roku oświadczył, że walka Palestyńczyków jest „najświętszą sprawą ludzkości”, wyraźnie łącząc ją z oporem Wenezueli przeciwko próbom USA przejęcia kontroli nad jej bogactwami naftowymi.

Te ostrzeżenia były odrzucane przez krytyków jako ideologiczne pozy. Jednak wydarzenia od tamtego czasu uczyniły je przerażająco proroczymi. Maduro argumentował, że kraje bogate w zasoby nie są jedynie naciskane, ale celowo atakowane – poprzez sankcje, konflikty proxy i bezpośrednią siłę – aż do zainstalowania posłusznych reżimów. W odniesieniu do Palestyny wskazywał na blokadę Gazy przez Izrael jako celową strategię odmawiającą Palestyńczykom kontroli nad własnymi zasobami naturalnymi, w tym polem gazowym Gaza Marine. W Wenezueli ta sama logika dotyczyła ropy. Ponieważ paliwa kopalne pozostają centralne dla geopolitycznej mocy mimo retoryki transformacji energetycznej, interwencjonizm USA nasilił się, przekształcając analizę Maduro w lived reality.

Wenezuela: Ukarana za ochronę swojej ropy

Ogromne bogactwo naturalne Wenezueli od dawna czyniło ją celem zagranicznej drapieżności. Z ponad 300 miliardami baryłek udowodnionych rezerw ropy – największymi na świecie – skoncentrowanymi głównie w Pasiu Orinoko, kraj ten stanowi nagrodę zbyt cenną, by głodne energii mocarstwa mogły ją zignorować. Za Maduro państwowa spółka naftowa PDVSA oparła się dominacji korporacji USA, zamiast tego współpracując z Rosją, Chinami i Iranem przy projektach takich jak Carabobo i Junín.

Odpowiedzią była wojna ekonomiczna. Począwszy od 2017 roku sankcje USA systematycznie osłabiały gospodarkę Wenezueli, obniżając produkcję ropy z około 2,5 miliona baryłek dziennie do poniżej miliona. Maduro konsekwentnie opisywał te sankcje nie jako narzędzia promocji demokracji, lecz jako instrumenty kradzieży – zaprojektowane, by zmusić Wenezuelę do poddania się i otworzyć jej pola naftowe na kontrolę USA.

Ten cel stał się jawny 5 stycznia 2026 roku, kiedy amerykańskie uderzenia wojskowe trafiły w Caracas, a Nicolás Maduro został schwytany. Prezydent Trump uzasadnił operację jako kampanię przeciwko „narkoterroryzmowi”, ale jego własne słowa obnażyły wszelką pozę. Przemawiając w Mar-a-Lago, Trump ogłosił: „Będziemy prowadzić kraj do czasu, gdy będziemy mogli przeprowadzić bezpieczną, właściwą i rozsądną transformację”. Podkreślił, że administracja USA nad Wenezuelą „nie będzie nas kosztować ani centa”, ponieważ dochody z ropy – „pieniądze wychodzące z ziemi” – zwrócą amerykańskie wysiłki.

To nie była anomalia. Podążało za znajomym imperialnym scenariuszem, echo Iraku i Libii, gdzie zmiana reżimu otworzyła drogę do dostępu do energii. Usunięcie Maduro, potępione międzynarodowo jako akt agresji, potwierdziło to, o czym ostrzegał od lat: ropa Wenezueli uczyniła ją celem. Bezczelna obsesja Trumpa na punkcie ekstrakcji zasobów ujawniła interwencję jako grabież energii udającą politykę bezpieczeństwa.

Gaza Marine: Skradziona przyszłość Palestyny

Doświadczenie Palestyny podąża tą samą logiką. W 2000 roku odkryto pole gazowe Gaza Marine około 36 kilometrów od brzegu, zawierające szacunkowo bilion stóp sześciennych gazu ziemnego. Choć skromne w skali globalnej, pole to stanowi ratunek dla palestyńskiej niezależności energetycznej. Położone w palestyńskich strefach morskich według UNCLOS, Gaza Marine powinno było przekształcić gospodarkę Gazy.

Zamiast tego rozwój został uduszony. Izraelskie ograniczenia, kontrola wojskowa i trwająca okupacja uniemożliwiły Palestyńczykom dostęp do własnych zasobów. Zwolennicy argumentują, że blokada Izraela i powtarzające się kampanie wojskowe – wspierane dyplomatycznie i militarnie przez Stany Zjednoczone – służą nie tylko celom bezpieczeństwa, lecz ekonomicznym: odmawiając Palestyńczykom suwerenności nad ich naturalnym bogactwem.

Od wojny z października 2023 roku te obawy nasiliły się. Rosną oskarżenia, że masowe wysiedlenia w Gazie mogą ułatwić izraelską eksploatację Gaza Marine, integrując je z regionalnymi sieciami energetycznymi przy wsparciu USA. Wydanie przez Izrael licencji

eksploracyjnych na przyległych wodach w 2023 roku, w połączeniu z wartą 35 miliardów dolarów umową eksportu gazu z Egiptem, podsyciło twierdzenia o celowej kradzieży zasobów. W całym tym procesie USA chroniły Izrael dyplomatycznie, wetując rezolucje ONZ i priorytetując bezpieczeństwo energetyczne w Basenie Lewantyńskim nad prawami Palestyńczyków.

Równoległość z Wenezuelą jest oczywista. W obu przypadkach sankcje, blokady i siła uniemożliwiają lokalnym populacjom korzystanie z własnych zasobów, podczas gdy zewnętrzne mocarstwa pozycjonują się do zysku.

Prawo złamane

Interwencja USA w Wenezueli i własne oświadczenia Trumpa budzą poważne konsekwencje prawne według prawa międzynarodowego i krajowego.

Wenezuela pod okupacją

Otwarcie deklarując, że USA będą „prowadzić” Wenezuelę w okresie przejściowym, Trump ustanowił prawne warunki okupacji. Według Artykułu 42 Regulaminu Haskiego z 1907 roku okupacja istnieje, gdy terytorium jest umieszczone pod władzą wrogiej armii sprawującej efektywną kontrolę. Operacja z 5 stycznia 2026 roku – łącząca uderzenia wojskowe z siłowym usunięciem głowy państwa Wenezueli – spełnia tę definicję, uruchamiając zobowiązania według Konwencji Genewskich.

Prawo międzynarodowe jest jednoznaczne: mocarstwo okupacyjne nie może eksploatować zasobów naturalnych na własną korzyść. Artykuł 55 Regulaminu Haskiego ogranicza okupanta do usufunktu – tymczasowej administracji bez wyczerpywania zasobów nieodnawialnych. Artykuł 33 Czwartej Konwencji Genewskiej wyraźnie zabrania grabieży, klasyfikując taką eksploatację jako zbrodnię wojenną według Statutu Rzymskiego. Obietnice Trumpa, że amerykańskie spółki naftowe skorzystają z ropy Wenezueli, a dochody zwrócą koszty amerykańskie, sygnalizują jasny zamiar naruszenia tych zakazów.

Porwanie głowy państwa

Schwywanie Nicolása Maduro pogłębia te naruszenia. Zwyczajowe prawo międzynarodowe, potwierdzone przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w sprawie *Arrest Warrant* (2002), przyznaje urzędującym głowom państw absolutną immunitet od zagranicznej jurysdykcji karnej. Siłowe usunięcie Maduro bez zgody lub ekstradycji narusza Artykuł 2(4) Karty ONZ, zabraniający użycia siły przeciwko suwerenności państwa. Prawnicy ostrzegają, że ten akt zaprasza odpowiedzialność państwa, reparacje i badanie przez Międzynarodowy Trybunał Karny, jednocześnie ustanawiając precedens erodujący normy dyplomatyczne globalnie.

Prawo USA zignorowane

W kraju interwencja koliduje z Rezolucją o Uprawnieniach Wojennych z 1973 roku. Prezydent może wprowadzić siły USA do działań wojennych tylko za zgodą Kongresu lub w

odpowiedzi na narodowy kryzys spowodowany atakiem na Stany Zjednoczone. Uzasadnienie Trumpa „narkoterroryzmem” nie spełnia tego standardu. Nie istniał żaden bezpośredni atak zbrojny. Operacja stanowiła zatem nielegalne rozpoczęcie działań wojennych, omijając Kongres i echo kontrowersji wokół wcześniejszych interwencji, takich jak Libia w 2011 roku.

Palestyna i Wenezuela: Ta sama zbrodnia, inne nazwy

Te naruszenia odzwierciedlają długotrwałą eksploatację zasobów palestyńskich przez Izrael. Na Zachodnim Brzegu Izrael odprowadza szacunkowo 80% współdzielonej wody akwenów na osiedla i użytek domowy, poważnie ograniczając dostęp Palestyńczykom – kolejne naruszenie prawa okupacyjnego. W Gazie przeszkoda Izraela w palestyńskiej kontroli nad gazem ziemnym, w połączeniu z wartą 35 miliardów dolarów umową eksportu z Egiptem podpisaną w grudniu 2025 roku, utrwała dominację ekonomiczną, podczas gdy Palestyńczycy pozostają wyłączeni.

Jak w Wenezueli, okupacja trwa nie tylko dla bezpieczeństwa, lecz dla zysku.

Wniosek

Połączenie przez Maduro Wenezueli i Palestyny nie było przesadą ani propagandą – było diagnozą. Oba społeczeństwa, obdarzone cennymi paliwami kopalnymi, zostały ukarane za twierdzenie suwerenności. Oba stanęły w obliczu blokad, sankcji i siły wojskowej zaprojektowanej do złamania oporu i ułatwienia ekstrakcji zasobów. Dopóki ropa i gaz podtrzymują globalną moc, imperialna chciwość będzie nadal maskować się jako interwencja humanitarna.

Sprawiedliwość wymaga więcej niż retoryki. Wymaga zakończenia okupacji, przywrócenia suwerenności nad zasobami i konfrontacji z imperializmem energetycznym napędzającym współczesne konflikty. Maduro mógł zostać uciszony, ale prawda, którą wyraził, trwa – i trwa wspólna walka, którą nazwał.